ENA NUMERU 5 ZŁ.

WIELKOPOLSKI DZIENNIK LUDOWY

PIERWSZE PISMO CODZIENNE CHŁOPÓW

ROK II, Nr 236 (400)
ŚRODA
31 sierpnia 1949 roku
Wsch. sł. 5.45, zach. 19.27

Wzrastają siły pokoju w Niemczech

Pismo Prezydium Niemieckiej Rady Ludowej

do Premiera Rządu RP Józefa Cyrankiewicza

Prezydium Niemieckiej Rady Ludowej wystosowało na ręce Premiera Rządu RP Cyrankiewicza pismo następującej treści:

Do
Premiera Rządu Rzeczypospolitej Polskiej

Niemiecka Rada Ludowa postanowiła jednogłośnie na VIII sesji odbytej 22 lipca, aby dzień 1 września — dzień 10-ej rocznicy zbrodniczej napaści Niemiec hitlerowskich na Polskę obchodzony był w Niemczech jako Dzień Pokoju. Niemiecka Rada Ludowa wychodziła przy tym z założenia, że narodowi niemieckiemu nie wolno w tym dniu milczeć, że winien on wypowiedzieć się bez zastrzeżeń za pokojem i przyjaźnią ze wszystkimi narodami.

Dlatego też Prezydium Niemieckiej Rady Ludowej wydało w dniu wybuchu pierwszej wojny światowej, orędzie, w którym wzywa cały naród niemiecki, a zwłaszcza partie, organizacje i rady ludowe do przeprowadzenia przygotowań do Dnia Pokoju. **Dzień ten winien stać się manifestacją woli pokoju narodu niemieckiego.** We wszystkich miastach i wsiach, we wszystkich zakładach pracy i szkołach naszej strefy miłujące pokój siły demokratyczne Niemiec zademonstrują w tym dniu swoją wolę porozumienia międzynarodowego i trwałego pokoju. Mamy nadzieję, że również w strefach zachodnich odbędą się w tym dniu liczne zgromadzenia w obronie pokoju.

W dniu 1 września oczy wszystkich zwolenników pokoju w Niemczech będą skierowane przede wszystkim na młodą demokratyczno - ludową Polskę — naszego wschodniego sąsiada. Wobec narodu polskiego faszyzm hitlerowski popełnił najcięższe grzechy, zaś w ciągu stuleci Polska była przedmiotem agresywnej, ekspansywnej polityki królów, junkrów i militarystów pruskich. Zgubna polityka niemiecka na Wschodzie, której skutki dały się ciężko we znaki masom pracującym obu krajów, należy obecnie do przeszłości w rezultacie ustalenia w Jałcie i Poczdamie granicy oraz w wyniku

(Dokończenie na str. 2)

9 dni — 110 tys. osób

Wielka popularność

polskiej wystawy w Moskwie

MOSKWA, (PAP). — Pierwsza polska wystawa lekkiego przemysłu w Moskwie cieszy się nadal wielkim powodzeniem. W ciągu 9 dni zwiedziło wystawę ponad 110 tysięcy osób. W niedzielę zwiedziło wystawę 35 tysięcy osób, m. in. wycieczka pracowników Instytutu Naukowo - Doświadczalnego przemysłu włókienniczego ZSRR, Głównego Urzędu Literatury i Wydawnictw ZSRR, Wszechzwiązkowego Instytutu Ministerstwa Przemysłu Lekkiego oraz wycieczka zbiorowa, zorganizowana przez Komitet WKP (b) stołecznej dzielnicy stalinowskiej.

Przed ostatecznym ciosem

Chińska armia ludowa

zbliża się coraz bardziej do Kantonu

LONDYN, (PAP). — Według ostatnich doniesień z Hongkonku wojska ludowe zagrażają coraz poważniej liniom kolejowym, prowadzącym do Kantonu. Od strony Kiangsi wojska ludowe podeszły do Kantonu na odległość 200 km. Bitwa o największą południowo-chińską prowincję Kwantung jest w pełnym toku.

Oddziały wojsk ludowych wyzwoliły również miasto Czi-Ling, położone na 220 km na północno - wschód od Kantonu.

PEKIN, (PAP). — 28 bm. przybyła do Pekinu na zaproszenie sekretarza generalnego Chińskiej Partii Komunistycznej Mao-Tse-Tunga, wdowa po przywódcy ludu chińskiego Sun-Jat-Senie.

Panią Sun-Jat-Sen witali po przybyciu do Pekinu najwybitniejsi przedstawiciele Chin Ludowych z Mao-Tse-Tungiem na czele.

Zgon księdza-patrioty

27 bm. zmarł w szpitalu w Rzeszowie ks. MARIAN BOROWIEC, kapłan - patriota, radykalny działacz ludowy — członek Rady Naczelnej Stronnictwa Ludowego. Zmarły był członkiem Krajowej Rady Narodowej, a następnie posłem do Sejmu Ustawodawczego R. P. Za wybitne zasługi w budowie Polski Ludowej ks. Borowiec odznaczony był Orderem Polski Odrodzonej III klasy.

* * *

Ksiądz Borowiec był synem chłopa. Urodził się 17 marca 1891 r. we wsi Budziejów, pow. rzeszowskiego. Gimnazjum ukończył w Rzeszowie, a teologię katolicką w Przemyślu.

Jak sam napisał, zawsze interesował się żywo zagadnieniami społecznymi wsi i ruchem młodzieżowym. Dlatego też ten kapłan - patriota brał czynny udział w działalności organizacji młodzieżowych i stronnictw ludowych, stając zawsze po stronie ludu, o czym świadczy jego całkowita solidarność z chłopami, strajkującymi w okresie rządów sanacyjnych.

Szczególnie aktywną działalność społeczną rozwinął ksiądz Borowiec po wyzwoleniu kraju. W 1944 r. wstąpił do Stronnictwa Ludowego i działał wśród chłopów na terenie woj. rzeszowskiego. O popularności księdza Borowca w woj. rzeszowskim świadczy fakt, że został on wybrany na przewodniczącego Wojewódzkiej Rady Narodowej w Rzeszowie.

Z powodu swej działalności społecznej oraz z powodu radykalnych przekonań ks. Borowiec był **szykanowany przez Kurię Biskupią w Przemyślu. Szykany te stały się m. in. ważną przyczyną choroby, na którą zapadł przed dwoma laty.**

W osobie zmarłego księdza - patrioty i demokraty — Polska Ludowa traci jednego z zasłużonych bojowników o ustrój sprawiedliwości społecznej.

Księża na Ziemiach Zachodnich

postępować będą zgodnie z dekretem RP

Na posiedzeniu Gminnej Rady Narodowej w Gniechowicach, miejscowy proboszcz ks. Polański, przemawiając w dyskusji nad oświadczeniem Rządu R. P. w sprawie uchwał Watykanu, powiedział m. in.:

„Mamy obecnie Polskę Ludową, w której każdy obywatel cieszy się bezwzględną wolnością wyznania i praktyk religijnych, czego najlepszym dowodem jest ostatni dekret Rządu R. P.

W tym stanie rzeczy groźba Watykanu jest chyba jakimś nieporozumieniem. Papież tylko wówczas jest nieomylny i trzeba go słuchać, gdy występuje w sprawach wiary.

My, księża polscy udzielać będziemy wszelkich posług duszpasterskich w myśl przykazań Chrystusowych, bez względu na to do jakiej partii należy dany człowiek, czy też jest bezpartyjny".

„My, księża polscy na Ziemiach Zachodnich — oświadczył w zakończeniu ks. Polański — będziemy szli razem z ludem, będziemy postępowali zgodnie z dekretem Rządu R. P., który gwarantuje nam pełną swobodę praktyk religijnych i w swoich duszpasterskich funkcjach, będziemy postępowali zgodnie z naukami Chrystusowymi".

Pierwsze tegoroczne uroczystości dożynkowe

odbyły się w powiecie gorlickim

W miasteczku **Biecz (pow. Gorlice)**, z okazji wykonania planu skupu jaj w woj. rzeszowskim, wynoszącego 100 mil. sztuk, odbyła się uroczystość połączona z powiatowymi dożynkami, na którą przybyło ok. 10 tys. chłopów. W dożynkach wzięli udział przedstawiciele władz wojewódzkich i powiatowych, partii politycznych, ZSCh i spółdzielczości.

Obecny był miejscowy proboszcz **ks. Bogumił Stawarz** cieszący się dużą popularnością dzięki wypowiedziom przeciwko naruszaniu granic zachodnich.

Kulminacyjnym punktem uroczystości było wręczenie ob. **Helenie Sowińskiej nagrody w wysokości 25 tys. zł za dostarczenie do punktu skupu 100-milionowego jajka.** Wręczenie nagrody dokonał wiceprezes CSMJ — Korga.

Uroczystości zakończyła barwana defilada korowodu dożynkowego.

Rozruchy głodowe w Tebrysie

MOSKWA (PAP) — Agencja TASS donosi z Teheranu: w Tebrysie (Iran) doszło do poważnych rozruchów głodowych. Zgłodniały i rozgoryczony tłum napadł na sklepy z chlebem, przy czym doszło do starć z policją. Sklepy sprzedające chleb są niemal wszystkie zdemolowane. Rozruchy trwają nadal.

Nowy wyczyn Ku Klux Klanu

Napad faszystów amerykańskich

na publiczność zebraną na koncercie Robesona

NOWY JORK (PAP) — 27 bm. w okolicy miasta Peekskill, położonego o 41 mil na północ od Nowego Jorku, kilkutysięczna banda chuliganów napadła na wielotysięczny tłum, który zebrał się celem wysłuchania śpiewu Paula Robesona.

Występ wybitnego śpiewaka murzyńskiego Paula Robesona zorganizowany został przez Kongres Walki o Prawa Obywatelskie.

W tłumie, który pragnął posłuchać śpiewu Paula Robesona, znajdowało się wielu Murzynów, kobiet i starców.

W ciągu trzech godzin bandyci faszystowscy bili i znęcali się nad bezbronnymi ludźmi, po czym podpalili estradę koncetrową, a wreszcie po zdemolowaniu całej sali koncertowej udali się na wzgórze położone obok miasta Peekskill i na szczycie tego wzgórza zgodnie z utartym obyczajem Ku Klux Klan'owców podpalili krzyż.

Policja stanu New York przybyła na miejsce zajść dopiero w kilka godzin po napadzie i nie dokonała jakichkolwiek aresztowań.

Na kilka godzin przed koncertem miejscowy działacz amerykańskiej Partii Pracy zwrócił się do prokuratora generalnego stanu Nowy Jork Goldsteina z prośbą o przysłanie policji, wskazując, że zachodzi obawa naruszenia porządku z uwagi na pogróżki miejscowej chuliganerii faszystowskiej.

Mimo to w pobliżu sali koncertowej nie można było zauważyć ani jednego policjanta.

Sekretarz Kongresu Walki o Prawa Obywatelskie Patterson oświadczył, że udało mu się przeszkodzić faszystom w zlinczowaniu Paula Robesona w ten sposób, że wyszedł on na spotkanie Robesonowi, który zmierzał w kierunku sali koncertowej i ukrył go w bezpiecznym miejscu.

Patterson oskarżył podprokuratora Leonarda Rabenfelda pełniącego funkcje przewodniczącego miejscowej Rady faszyzujących „weteranów wojennych" o zorganizowanie powyższych skandalicznych zajść przy poparciu miejscowych czynników oficjalnych.

Paul Robeson zwołał konferencję prasową, na której stwierdził, że oburzająca napaść, jakiej dokonali faszyści na słuchaczy jego koncertu, stanowi jeden z fragmentów kampanii terroru przeciwko murzynom i kołom postępowym.

Utworzenie rządu ludowego

w Mandżurii

PEKIN (PAP) — Agencja Nowych Chin donosi, że w Mukdenie utworzony został rząd Chin Północno-Wschodnich (Mandżuria).

Rząd został wybrany na zjeździe 300 delegatów Mandżurii, reprezentujących wszystkie warstwy narodu. Rząd składa się z 41 członków i 14 zastępców. Do rządu wchodzą m. in. Lin-Feng i Kao-Czung-Min przewodniczący i wiceprzewodniczący rady administracyjnej obszarów północno-wschodnich oraz Kao-Kang i Li-Fu-Czun, sekretarz i zastępca sekretarza Biura Politycznego KC Komunistycznej Partii Chin.

Memoriał do papieża Piusa XII sprzed roku

Polacy zamieszkali w Westfalii

— przeciwko nacjonalizmowi i rewizjonizmowi niemieckich sfer katolickich

Przed rokiem, Zarząd Związku Polaków w Niemczech zajął zdecydowane stanowisko wobec wzbierającej fali nacjonalizmu i rewizjonizmu wśród niemieckich sfer katolickich. Niedawno zmarły działacz Polonii Westfalskiej, prezes Związku śp. Jakub Przybylski podpisał memoriał, wystosowany do papieża Piusa XII, w którym m. in. czytamy:

„Z bólem stwierdzamy — pisał w tym memoriale przywódca Polonii — że lata pobytu w Niemczech zatrute są powiewem nienawiści nacjonalistycznej, która uderza w nas nie tylko ze strony prusko-niemieckiej, ale i ze strony katolicko-niemieckiej. Mimo braku odpowiedniej liczby kapłanów Polaków, o których daremnie zabiegaliśmy przed wojną i po wojnie, udowodniliśmy w ciągu naszej kilkudziesięcioletniej walki o wiarę i mowę ojców naszych, że jesteśmy wiernymi synami kościoła katolickiego i narodu polskiego"

Memoriał zwraca następnie uwagę papieża oraz episkopatu niemieckiego i polskiego na antypolską działalność pewnych niemieckich kół katolickich, które — jak pisał śp. Jakub Przybylski — przejawiają „wrogi stosunek do naszej tylekroć umęczonej Ojczyzny".

Memoriał kończy się słowami: **„Duchowieństwo niemieckie niepomne krzywd i okrucieństw, wyrządzonych katolickiemu narodowi polskiemu, niepomne świętych zasad wiary katolickiej i kościoła katolickiego, niepomne konieczności zgodnego z zasadami sprawiedliwości chrześcijańskiej zadośćuczynienia za wyrządzone w ciągu wieków zło, staje się instrumentem tych samych sił w narodzie niemieckim, które w ciągu długich stuleci walczyły i wynisz czały polskość i katolicyzm.** Jako Polacy i gorliwi katolicy wierzymy, że Ojciec Święty, i Episkopat niemiecki wpłynie drogą ojcowskiego słowa napomnienia na zmianę stanowiska duchowieństwa niemiecko-katolickiego w stosunku do Polski, zgodnie z duchem sprawiedliwości chrześcijańskiej i zgodnie z interesami rozwoju kościoła katolickiego".

Od wystosowania niniejszego memoriału upłynął pełny rok. Zarówno jednak praktyka ostatnich miesięcy, jak i nie przebrzmiała jeszcze propaganda wyborcza partii, mieniących się chrześcijańskimi — wskazują, że wołania memoriału nie znalazły ani echa, ani zrozumienia zwłaszcza u tych, którzy ponoszą bezpośrednią odpowiedzialność za taki stan rzeczy. Pełne troski słowa śp. Jakuba Przybylskiego pozostały bez odpowiedzi.

Dziennik sportowy

Polska dopiero piąta

w VII etapie wyścigu dookoła Polski

Siódmy etap wyścigu kolarskiego dookoła Polski Poznań — Wrocław, długości 186 km, wygrał Anglik Clarke, przed Riegert'em (Francja) i Wittkiem (Polonia Francuska).

Doskonałe drogi oraz sprzyjająca pogoda sprawiły, że tempo wyścigu na tym etapie było najszybsze z przejechanych dotychczas etapów. Pierwszy finisz lotny w Kościanie, na 43-cim km wygrywa Riegert (Francja), przed Kapiakiem i Wrzesińskiem. Wkrótce po tym odrywają się od czołówki: Vaverka (CSR), Clarke (Anglia), Polak z Francji — Wittek, Francuz Riegiert, Rumun Negoescu oraz Rzeźnicki (Polska). Drugi finisz lotny w Lesznie (na 74-tym km) wygrywa Wittek, przed Rzeźnickim. Wkrótce po tym odpadają z grupy prowadzącej, na skutek defektów, Vaverka (CSR) i Rzeźnicki. Tego ostatniego prześladuje wybitny pech, bowiem na dalszych kilometrach przebija on jeszcze trzykrotnie gumę.

100 km przebyła czołówka z przeciętną ok. 34 km/godz. Tempo wzrasta jeszcze w miarę dalszej jazdy. Trzeci finisz lotny — w Rawiczu, na 109-tym km wygrywa ponownie Wittek (Polonia Francuska). W drugiej grupie, która jest w Rawiczu 5 minut za czołówką, jadą m. in.: leader wyścigu Rumun Niculescu oraz Francuzi Lemay i Alix.

Na czwartym finiszu lotnym — w Żmigrodzie (126 km) pierwszy jest Anglik Clarke. Na 127-mym km Wittek przebija gumę i zostaje w tyle, a następnie rozpoczyna pościg. Mimo wysiłków, Wittkowi nie udaje się dojść do czołówki, gdyż ta podyktowała tymczasem mordercze tempo, sięgające 40 km/godz. Tempa nie wytrzymuje Rumun Negoescu i zostaje w tyle, dając się minąć Wittkowi.

Na ulice Wrocławia, zapełnione ponad stutysięcznym tłumem mieszkańców, wpadają, jako pierwsi, Riegert i Clarke. Na stadion pierwszy wpada Clarke (Anglia), za nim o pół koła Riegert (Francja). Z walki na finiszu wychodzi zwycięsko Clarke, bowiem Riegiert jedzie bez powietrza w przednim kole. Zwycięzca uzyskał czas 5:06:34 godz., mając przeciętną szybkość 36,4 km/godz. (jest to największa szybkość na etapie, jaka została osiągnięta w tegorocznym wyścigu), 2) Riegiert (Francja) — 5:06:35, 3) Wittek (Polonia Francuska) — 5:08:34, 4) Negoescu (Rum.), 5) Spalazzi (Wł.), 6) Olsen (Dania), 7) Niculescu (Rum.), 8) Zuchelli (Wł.), 9) Lemay (Fr.), 10) Nerhadian (Rum.), 11) Wrzesiński (P.) — 5:13:38, 12) Napierała (P.).

Drużynowo VII etap wygrała Francja w czasie 15:33:59, 2) Anglia — 15:34:08, 3) Rumunia — 15:39:52, 4) Włochy — 15:40:10, 5) Polska — 15:40:38.

Po tym etapie Polska znajduje się nadal na 3 miejscu. Kolejność nie zmieniła się. Prowadzi Rumunia 111 godz. 46 min. 55 sek., 2) Włochy 111:57:14, 3) POLSKA 112:04:14, 4) Anglia 112:22:31, 5) Francja 112:30:52, 6) Dania, 7) CSR.

Indywidualnie po 7 etapach prowadzi nadal Rumu Niculescu.

KULTURA i SZTUKA

Niezwykle cenną pozycją wydawniczą w „Roku Chopinowskim 1949" jest wydana ostatnio antologia pt. „Fryderyk Chopin natchnieniem poetów". Zawarte w antologii wiersze o Chopinie, pisane za życia kompozytora i po jego śmierci, zebrała i opracowała Krystyna Kobylańska, członek Komisji Naukowej Instytutu Fryderyka Chopina. Praca ta na 444 stronach druku obejmuje 200 pozycji poetyckich oraz 70 ilustracji dokumentalnych, w tym wiele dotychczas niepublikowanych.

Teatr im. Aleksandra Węgierki w Białymstoku przygotowuje się intensywnie do nowego sezonu, którego inauguracja nastąpi w połowie września br. Teatr zapewnił sobie współpracę najwybitniejszych reżyserów, m. in. Borowskiego, Warneckiego, Jabłonkówny, Axera i in. Opracowuje się plan przedstawień, które będą urządzane w większych białostockich zakładach pracy. Na rozpoczęcie sezonu, w związku z Rokiem Słowackiego, teatr przygotowuje „Balladynę" w reżyserii Jabłonkówny. Następne będą wystawione: „Odwety" Kruczkowskiego, „Wyspa Pokoju" Pietrowa, „Pygmalion" Bernarda Shaw'a i „Wieczór 3 Króli" Szekspira.

Wyświetlany w Tel Avivie film polski „Ostatni etap" wywołał ogromne zainteresowanie miejscowej publiczności. Wszystkie pisma w Tel - Avivie zamieściły przychylne recenzje o tym filmie, podobnie jak poprzednio o „Ulicy Granicznej".

Uroczystości ku czci Goethego

w Weimarze

BERLIN (PAP) 28 bm. w Teatrze Narodowym w Weimarze odbyła się uroczysta akademia ku czci Goethego, w której wzięli udział czołowi przedstawiciele niemieckich demokratycznych sfer politycznych, świata naukowego i kulturalnego oraz przedstawiciele organizacji społecznych.

Długotrwałymi oklaskami zebrani powitali przybycie doradcy politycznego szefa radzieckiego zarządu wojskowego w Niemczech — Semionowa oraz delegację 11 krajów zagranicznych.

Dłuższe przemówienie, poświęcone twórczości Goethego, wygłosił wybitny demokratyczny pisarz niemiecki — Johannes Becher. Świat wymarzony w wizjach Goethego — oświadczył mówca — nie jest mrzonką ani baśnią. Osiąga on na drodze postępu swe realne kształty.

Becher zaapelował do młodego pokolenia niemieckiego, by przyswoiło sobie spuściznę poety i jego piękne idee wprowadzało w życie.

Dnia 27 bm. o godz. 0.23 zmarł w szpitalu rzeszowskim

ks. Marian Borowiec

poseł na Sejm, b. przewodniczący Wojewódzkiej Rady Narodowej w Rzeszowie, członek Rady Naczelnej SL.

Ks. Borowiec od wyzwolenia 1944 r., jako kapłan - patriota radykalny działacz i poseł z ramienia SL, brał czynny udział w budowie Odrodzonego Państwa Polskiego.

W osobie zmarłego księdza — demokraty Polska Ludowa traci bojownika o sprawiedliwość społeczną.

Cześć Jego pamięci!

PREZYDIUM RADY NACZELNEJ SL

NACZELNY KOMITET WYKONAWCZY STRONNICTWA LUDOWEGO

Dnia 27 sierpnia br. zmarł zasłużony działacz SL,

ks. Marian Borowiec

poseł na Sejm Ustawodawczy R. P., b. poseł do Krajowej Rady Narodowej.

W zmarłym tracimy zacnego i ofiarnego bojownika — kapłana, który od chwili powstania PKWN bez żadnych wahań stanął do budowy zrębów odrodzonej Polski Ludowej.

Pogrzeb odbył się w Budziejowie, pow. Rzeszów.

PREZYDIUM KLUBU POSELSKIEGO SL

Święto Odrodzonego Lotnictwa

w Warszawie

W nadchodzącą niedzielę 4 września br. w dniu Święta Lotnictwa, na lotnisku Okęcie w Warszawie o godz. 15 rozpocznie się wielki pokaz dorobku wszystkich działów Odrodzonego Lotnictwa Polskiego.

Pokaz rozpocznie się przelotem 3 samolotów szkolnych z wielkim portretem Prezydenta RP. Następnie odbędą się indywidualne skoki spadochronowe z 3 samolotów oraz pokaz pilotażu samolotu szkolnego PO-2. Po skokach spadochronowych z samolotu szkolnego UT-2, nastąpi pokaz pilotażu figurowego 3 samolotów tego typu. Po czym lotnictwo szturmowe wykona szereg ciekawych pokazów. Z kolei klucz samolotów bombowych wykona pokazowe bombardowania.

Na zakończenie uroczystości samoloty komunikacyjne „Lot" wozić będą warszawskich przodowników pracy nad Stolicą.

Pismo Prezydium Niemieckiej RL

do Premiera Rządu RP Cyrankiewicza

(Dokończenie ze str. 1)

przeprowadzonych po porozumieniu poczdamskim reform demokratycznych. **Miłujące pokój siły demokratyczne Niemiec uznały za obowiązek narodowy przeciwstawić się wszystkim tym czynnikom, które usiłują wykorzystać nową granicę między Polską a Niemcami w celu skłócenia narodów i rozpętania wojny. Dzięki temu utorowana została droga do sąsiedzkiej współpracy między narodem polskim i niemieckim. Współpraca ta dała już owocne wyniki w postaci zawartych w międzyczasie umów handlowych.**

Dzień Pokoju obchodzony 1 września, świadczyć będzie, **że w narodzie niemieckim wzrastają siły pokoju i zaczynają przeważać nad siłami prącymi do wojny.** Te demokratyczne siły pokoju podały sobie ręce ponad przewinieniami i cierpieniami przeszłości w imię wspólnej odbudowy. Skierowanie wszystkich swych sił na dzieło odbudowy i w obronie trwałego pokoju uważają one za swój najświętszy obowiązek.

W tym dążeniu umocniły nas w szczególności uchwały Warszawskiej Konferencji Ministrów Spraw Zagranicznych, domagające się przywrócenia jedności Niemiec, zawarcia traktatu pokojowego i ewakuacji wszystkich wojsk okupacyjnych. Uchwały te, których uznanie jest obowiązkiem narodowym każdego postępowego Niemca, są wielkim poparciem dla narodu niemieckiego.

W związku z tym odczuwamy głęboką konieczność przesłania w tym dniu Rządowi Rzeczypospolitej Polskiej naszych pozdrowień.

Z wyrazami głębokiego szacunku **W. Pieck, Otto Nuschke, Dr. Hamann, E. Bolz, E. Goldbaum.**

Przewodniczący Prezydium Niemieckiej Rady Ludowej

We wsiach całego kraju

WROCŁAW. Powiat Strzelin, jako pierwszy powiat w woj. wrocławskim, wykonał przedterminowo plan kontraktacji tuczników na I kwartał 1950 r. Rolnicy w tym powiecie zakontraktowali 1.250 tuczników, co stanowi 145% planu. Pierwsze miejsce w kontraktacji zajęły: gmina Bokówek i Malczyce.

SZCZECIN. W zarządzie okręgowym PGR w Szczecinie odbyła się narada gospodarcza, mająca na celu omówienie jesiennych prac polnych.

Tegoroczny plan obsiewów jesiennych PGR w woj. szczecińskim przewiduje zasiew pszenicą, żytem, jęczmieniem ozimym, rzepakiem i wyką blisko 63 tys. ha.

Do jesiennych prac siewnych PGR przygotowały 1.300 siewników zbożowych i nawozowych oraz 1.500 traktorów. W najbliższym czasie PGR otrzymają jeszcze 270 siewników. Obecnie odbywają się we wszystkich majątkach omłoty, do których przygotowano 270 młocarni oraz 65 lokomobil.

WAŁBRZYCH. Powiatowy Zarząd Gminnych Spółdzielni „Samopomoc Chłopska" w Wałbrzychu osiągnął w lipcu br. obroty w wysokości 96 milionów zł, tj. pięciokrotnie wyższe niż w lipcu 1948 r. Największy rozwój i wzrost obrotów wykazuje gminna spółdzielnia w Jedlinie - Zdroju. Spółdzielnia ta zwiększyła obroty w stosunku do roku 1948 przeszło 10-krotnie.

OLSZTYN. Państwowe Gospodarstwa Rolne: Brzydowo, Buguchwały i Ponarzyny rozpoczęły tegoroczne zasiewy zbóż ozimych jako jedne z pierwszych w woj. olsztyńskim.

RZESZÓW. Szkoły Rolnicze w woj. rzeszowskim rozwijają gospodarkę hodowlaną w swych gospodarstwach rolnych.

W porównaniu z ub. r. ilość trzody chlewnej w gospodarstwach tych szkół wzrosła w rb. pięciokrotnie i wynosi obecnie 1.210 szt. Stan bydła zwiększył się o 147 szt., zaś hodowlę drobiu powiększono niemal trzykrotnie.

Gospodarstwa rolne szkół rolniczych w woj. rzeszowskim dostarczyły w rb. 386 tuczników oraz 940 prosiąt do hodowli.

USA reorganizują armię Izraela

TEL-AVIV (PAP) — Dziennik „Kol Haam" donosi, że do państwa Izrael przybył generał amerykański Harris w towarzystwie swego zastępcy Greena.

Generał Harris „zaproszony został" przez rząd państwa Izrael celem przeprowadzenia „reorganizacji" armii państwa Izrael na wzór amerykański.

RADIO — TELEFON TELEGRAF

Holenderski dziennik „Haagsche Courant" donosi, że na Jawie (Indonezja) trwają w dalszym ciągu walki między wojskami holenderskimi a indonezyjskimi. Do poważnych starć doszło m. in. w rejonie Poervakatty oraz w mieście Surabaja.

Z Rio de Janeiro (Brazylia) donoszą, że w dniu 25 sierpnia policja brazylijska napadła na uczestników wiecu, który poświęcony był omówieniu Kongresu w Obronie Pokoju, mającego się zebrać w Meksyku w dniach 5 — 10 września.

Prasa amerykańska donosi, iż ogromny huragan, który szalał 26 bm. nad Florydą (Stany Zjednoczone) północną i środkową spowodował poważne straty materialne. Huragan zniszczył na jednym z lotnisk 40 samolotów. Silnie ucierpiały sady owocowe. Tysiące ludzi pozostało bez dachu nad głową.

Agencja TASS donosi z Karachi (Indie), że w Pendżabie zachodnim, w rejonach Gudżrat, Gużranvalia i innych wybuchła epidemia cholery. Dotychczas zanotowano 144 wypadki zachorowań.

Prasa amerykańska donosi, że 18 tys. robotników w 7-miu fabrykach kauczuku towarzystwa „Goodrich" (w USA) ogłosiło strajk, domagając się podwyżki płac i premii za wydajność pracy.

Wskutek ulewnych deszczów w Nowej Południowej Walii (Australia) rzeka Macleay wystąpiła z brzegów i zalała miasto Kempsey. Około 12 tys. osób straciło dach nad głową, a kilkanaście osób zginęło w falach wezbranej rzeki.

CZYTELNICTWO NA WSI

oparte jest na poczcie i listonoszu

Przed dwoma niespełna laty rozpoczęto wielką akcję zmierzającą do wciągnięcia poczty w planową akcję społeczno - kulturalną. Chodziło wówczas o to głównie, by trafić ze słowem drukowanym na wieś.

Upowszechnienie czytelnictwa na wsi napotykało bowiem na zasadniczą trudność techniczną: słabo rozwiniętą sieć pocztową. Pamiętna kampania prasowa wywołała wtedy obszerną dyskusję na komisji budżetowej Sejmu i od tego zaczęło się usprawianie prac pocztowych w terenie.

Postawiono sprawę jasno: **Czytelnictwo na wsi stoi na poczcie i na listonoszu; ponieważ sprawa rozpowszechnienia czasopism i książek na wsi wymaga jeszcze wiele pracy, trzeba dla tych wysiłków stworzyć możliwie najkorzystniejsze warunki.**

Odtąd sprawa listonosza wiejskiego weszła na właściwą drogę.

Po wojnie, na skutek braku personelu, braku środków przewozowych i braku funduszów, poczta obsługiwała tylko część gromad. Pozostałe otrzymywały korespondencję za pośrednictwem **posłańców gminnych**, którzy na ogół doręczali przesyłki bardzo nieregularnie, **nieraz z ponad tygodniowym opóźnieniem.** Przez to czasopisma i dzienniki traciły całkowicie swą aktualność, zanim jeszcze doszły do rąk czytelnika, dla którego były przeznaczone.

Ponadto odbiorca wiejski miał wielkie trudności z zamawianiem czasopism czy książek, gdyż w tym celu **musiał się udawać do odległego urzędu pocztowego**, co nieraz oznaczało stratę nieomal całego dnia, tak cennego w gospodarstwie.

Droga listonosza wiejskiego

W krótkim stosunkowo czasie zostały osiągnięte znaczne sukcesy organizacyjne poczty. Zostały one omówione ostatnio, na Ogólnokrajowej Naradzie Pocztowej. Oto, co powiedziano:

„...Przedwojenny kapitalistyczny stosunek do poczty, uzależniający ilość i jakość usług od ich rentowności, cofnął nasz kraj o całe stulecie. W dziedzinie przesyłek listowych byliśmy w Europie na czwartym miejscu od końca. Przy zagęszczaniu kraju siecią placówek pocztowych obowiązywała zasada bezwzględnej rentowności i dlatego staliśmy i w tej dziedzinie na przedostatnim miejscu w Europie.

Miarą osiągnięć Polski Ludowej w dziedzinie pocztowych usług dla wsi są następujące liczby:

W roku 1939 poczta zatrudnia 4.279 listonoszów wiejskich, obsługujących 9.301 rejonów, z których doręczanie codzienne posiadało tylko 4.151 rejonów.

Przy mniejszej powierzchni państwa liczba listonoszów wiejskich wynosi już obecnie (wg stanu z 1.VII 1949 r.) 9.193 przy 11.460 rejonach, z których 6.851 ma doręczenie codzienne.

Plan sześcioletni przewiduje 6.200 placówek pocztowych. Główny wysiłek pójdzie w kierunku rozbudowy sieci doręczania wiejskiego. Już w drugim roku planu zamierza się objąć doręczaniem codziennym wszystkie osiedla wiejskie i zwiększyć w tym celu liczbę 10.643 listonoszów wiejskich z końca 1949 r. do liczby 14.790 w 1951 roku. Wszystkie miasta, powyżej 25 tysięcy mieszkańców, będą miały doręczenie dwukrotne...“

Ażeby zobrazować dlaczego usprawnieniom technicznym przypisuje się aż tak wielką wagę, trzeba przypomnieć, że szybkość doręczania poczty pozostawiała u nas przed wojną wiele do życzenia. **Wsie przed wojną przeciętnie otrzymywały pocztę trzy razy w tygodniu.**

Rola poczty dawniej a dziś

Nadzieje przywiązywane dawniej do **pośrednictw pocztowych** nie spełniły się. Prowadzący pośrednictwo, a więc wykonujący czynności pocztowe tylko ubocznie, nie, nie byli specjalnie zainteresowani w sprawności obsługi a także i mieszkańcy obsługiwanego terenu nie mieli zbyt wielkiego udogodnienia, bo musieli sami przychodzić do pośrednictwa pocztowego, a po przesyłki polecone — do agencji pocztowej.

Natomiast **poprzez listonosza wiejskiego poczta przychodzi sama do odbiorcy**, do jego mieszkania, dając mu przez to możność korzystania w znaczniejszej mierze z usług pocztowych.

Choć sytuację poczty na wsi dziś już trzeba uznać za korzystniejszą, nie jest to jednak jeszcze — rozwiązanie ostateczne. Musimy pamiętać bowiem, że **korzystanie z usług listonosza wiejskiego jest ograniczone pojemnością jego torby**, a papier drukowany jest stosunkowo ciężki, toteż z góry można obliczyć, kiedy nośność torby listonosza osiągnie swe granice wytrzymałości.

Doniosłe zadanie listonosza wiejskiego

Są jeszcze i inne sprawy, bolączki listonoszy wiejskich, które należy rozwiązać; sprawy związane z bytowaniem i pracą w tym zawodzie.

Na wspomnianej już naradzie pocztowej, celem uniknięcia przeciążenia listonoszów wiejskich ustalono przeprowadzić: **doręczanie codzienne, zwiększenie liczby listonoszów wiejskich i placówek pocztowych, zmniejszenie rejonu listonosza wiejskiego w ostateczności do 20 km kw. i wykorzystanie samochodów do podwożenia listonoszów wiejskich, w związku z czym** zostanie przydzielona urzędom obwodowym pewna liczba samochodów specjalnie do tego celu.

Kiedy w związku z akcją „książki i prasy na wieś“ wielkie nadzieje wiązano z pocztą i listonoszem, nie miano jedynie na myśli organizacyjnych możliwości poczty. Jako główny obiekt planów brano pod uwagę **ambicje społeczne i kulturalne kilkutysięcznej armii listonoszów.** Odwołanie się do tych ambicji nie zawiodło. Już dziś osiągnięte wyniki są znakomite.

Przed dwoma laty na wieś dochodziło nie więcej niż 300 tysięcy egzemplarzy różnych czasopism. Dziś listonosz i poczta wiejska rozprowadzają około dwu i pół miliona każdego nakładu. Nie potrzeba podkreślać, co ta licza stanowi dla wydźwignięcia wsi z ciemnoty i wiekowego zaniedbania.

I na tym właśnie polega społeczna rola naszej poczty. Tu właśnie leży wielka zasługa listonosza wiejskiego; jest on jednym z głównych przedstawicieli i krzewicieli kultury i postępu na wsi. Ten fakt powinien główn ie zwrócić naszą uwagę na tych ludzi skromnej i bez rozgłosu na zewnątrz, a tak doniosłej, pracy.

Listonosz wiejski nie zawiedzie

Obecna pora roku nie jest jeszcze pomyślna dla czytelnictwa na wsi. Tyle jest robót w polu i gospodarstwie, że człowiek z trudem kradnie sobie parę chwil odpoczynku niedzielnego, by bodaj przerzucić okiem nieczytane, a odkładane w ciągu tygodnia gazety.

W tych warunkach listonosz i poczta mają, rzecz zrozumiała, pracę szczególnie trudną, jeśli nie chcą dopuścić do poważniejszego ubytku prenumeratorów w ciągu miesięcy letnich.

Wchodzimy powoli w jesień. Miesiące jesienne nie są wprawdzie jeszcze okresem największego nasilenia czytelnictwa, ale są już ważnym etapem przygotowawczym okresu zimy.

Nadchodzące miesiące będą dla poczty nowym egzaminem. Gazeta bowiem nie wszędzie jeszcze dociera. **Tej jesieni i nadchodzącej zimy musi zniknąć, ta wciąż jeszcze rażąca różnica między stosunkowo niskim stanem czytelnictwa na naszych ziemiach wschodnich — w porównaniu np. z Wielkopolską i Pomorzem.**

Jesień — to okres wytężonych wysiłków pocztowych. Jesteśmy pewni, że listonosz wiejski nie zawiedzie.

Listonosze na chwilę wreszcie oderwali się od swych codziennych zajęć. Narzędzia swej ciężkiej pracy — rowery — potraktowali w tym dniu, jako sprzęt sportowy i... stanęli do zorganizowanego **wyścigu kolarskiego listonoszów. Ludzie w pocztowych czapkach chcieli dać dowód, że i w sportowym współzawodnictwie nie zawodzą; jak nie zawiedli w współzawodnictwie pracy nad rozpowszechnieniem słowa drukowanego w terenie.**

Razem z tysiącami ludzi zebranymi na trasie wyścigu listonoszów w całym kraju, oklaskujemy zawodników, a wśród nich i listonoszów, za ich dobre wyniki sportowe. Widzimy jak mkną po trasie — zdrowi, wysportowani listonosze wiejscy, zawsze gotowi do wypełnienia zaszczytnej roli, do jakiej zostali powołani. (k)

U progu nowego roku szkolnego

Początek roku szkolnego obchodzić będziemy w tym roku wyjątkowo uroczyście. W dniu 31.VIII br. przewidziane są w całym kraju capstrzyki młodzieży szkolnej. Właściwe uroczystości rozpoczną się dn. 1.IX br. o godz. 9-ej we wszystkich szkołach, z udziałem przedstawicieli władz, organizacji politycznych, społecznych i wojska. Organizacje społeczne zgłoszą szkołom dary w postaci pomocy szkolnych, czy też innych świadczeń na rzecz szkoły. Uroczystości te będą więc miały charakter mobilizujący społeczeństwo wokół zagadnień ludowego szkolnictwa.

W nowy rok szkolny wchodzimy z naprawdę imponującymi osiągnięciami. W porównaniu z okresem przedwojennym, procent młodzieży chłopskiej i robotniczej w szkołach średnich i wyższych skoczył z 13 — 13,7 proc. w roku 1937 na 42 — 50 proc. w roku 1949.

Z nowym rokiem szkolnym nastąpi dalsza poprawa na odcinku szkolnictwa wszystkich stopni i typów. Szkolnictwo podstawowe otrzyma ponad 600 nowych budynków. Państwo ofiaruje szkołom, do końca br., pomoce naukowe, meble i sprzęt sportowy łącznie na sumę 2 miliardów zł. Ponadto Państw. Zakł. Wydawnictw Szkolnych oddadzą do użytku młodzieży 7.600.000 egz. nowych podręczników. Podręczniki te — zgodnie z nowym programem nauczania — uwzględniają w pełni wszystkie podstawowe zagadnienia Polski współczesnej. Przeprowadzają one rewizję dawnych błędnych tendencji naukowych, zgodnie z duchem przodującej nauki socjalistycznej.

Do omówienia nowego programu nauczania oraz innych zagadnień — wyłaniających się w związku z rozpoczęciem nowego roku szkolnego — wrócimy niebawem. K. W.

Mówią i piszą chłopi

POWRACAMY jeszcze do sprawy, która w ostatnich paru tygodniach wywołuje wśród ludności wiejskiej ożywione dyskusje i twarde chłopskie protesty. A sprawa ta, to polityczne stanowisko Watykanu jawnie proniemieckie w sensie podsycania nastrojów nacjonalistycznych i odwetowych, oraz równocześnie antyludowe w postaci gróźb i potrząsania średniowiecznym straszakiem ekskomuniki w stosunku do obozu postępu i demokracji.

„Groźba ekskomuniki — pisze sekretarz Zarządu Wojewódzkiego w Łodzi **ob. Władysław Strzelecki** — wywołała wśród chłopów woj. łódzkiego głębokie oburzenie. Swiadczą o tym liczne konferencje aktywu obydwu Stronnictw Ludowych, Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, Stronnictwa Demokratycznego i Stronnictwa Pracy, świadczą zebrania Rad Narodowych wszystkich szczebli, oraz zebrania organizacji społecznych i zawodowych. Sprawa ekskomuniki jest rozpatrywana jako dalszy etap polityki watykańskiej, sprzecznej z interesami narodu polskiego".

Do tego, co pisze ob. Strzelecki, należy tylko dodać, że zarówno chłopi woj. łódzkiego, jak też i wszystkich innych terenów polskich, zajmują podobne stanowisko, które daje się ująć w takie oto słowa:

— Nie chcemy reakcyjnej polityki w kościele! — Jako ludzie wierzący, domagamy się ażeby księża z biskupami wiernie służyli Bogu i Kościołowi, a nie mamonie i politycznym interesom kapitalistycznym wyzyskiwaczy i handlarzy śmierci! — Nie dopuścimy, ażeby lud polski dzielono na „wierzących" i „mniej wierzących", czy „wierzących", na „katolików" i „heretyków", i ażeby na tej drodze rozpalono wewnętrzne tarcia i nieporozumienia, w interesie naszych wrogów, na naszą własną szkodę i krzywdę!

Jakże słusznie na wspólnej konferencji SL i PSL mówił **ob. Jan Król z Łowickiego,** ujmując istotę zagadnienia w ten oto sposób:

„Szczególnie interesują nas w całym ataku wysokiej hierachii kościelnej dwa zagadnienia: nie od dziś istniejące przymierze Watykanu z Niemcami i zamach w łączności z odwiecznym naszym wrogiem na nasze prawa, oraz walka z ciemnotą, na której ta reakcyjna część kleru mocno żeruje. Naturalnego biegu dziejów — wyzwalania człowieka i oparcia zorganizowanego współżycia na zasadach prawdy i uczciwości nie wstrzymują ani klątwy, ani nic innego...".

Ob. Władysław Szota z pow. radomszczańskiego na tej samej konferencji stwierdzając, iż pomawianie kogokolwiek w Polsce o walkę z religią, jest niepoważne i nieuczciwe, powiedział dalej tak:

„W naszym powiecie, w Wielgomłynach, księża zrobili „cud". Ludzie mieli możność z bliska poznać fałsz i obłudę. Smieją się. Im więcej będzie takich „cudów", tym rychlej przegrywać będzie reakcyjna część kleru. Za okupacji niemieckiej konie stały w kościołach, hitlerowcy męczyli ludzi, a papież nie rzucił na nich klątwy".

Trafnie ujął rzecz **ob. Pawlik z Łęczyckiego,** gdy mówił, że wszystkie te groźby klątewne mają na celu zastraszenie społeczeństwa, odciągnięcie od pracy nad odbudową kraju, wreszcie rzucenie ludzi na kolana, aby poczuli się nędzarzami, do niczego niezdolnymi, nic nie mogącymi dokonać.

Ob. Kempiński ze Skierniewickiego nacisnął na bolącą reakcyjną część kleru strunę, gdy powiedział:

„Polską Ludową nie może i nie będzie rządził Watykan. Wieś jest całkowicie po stronie Rządu, bo widzi, że Rząd staje w jej interesie, a Watykan i reakcyjna część kleru usiłuje działać na naszą szkodę".

Chłop z pow. opoczyńskiego **ob. Kwapisz,** słusznie zwraca uwagę, iż reakcja usiłuje pokłócić chłopów z robotnikami, ażeby tym łatwiej mącić i szkodzić. „A my, chłopi i robotnicy — dodaje ob. Kwapisz — coraz mocniej zwieramy swe szeregi i coraz większe mamy do siebie zaufanie".

Zasługuje na pilną uwagę to, co mówi **ob. Bończak z Łowickiego:**

„Reakcyjna część kleru na każdym kroku usiłuje obniżyć wartość naszych osiągnięć. Tym więcej się złoszczą, ponieważ ludzie przestają wierzyć w ich „cuda". Ksiądz z Gorzkowic opowiada ludziom, że papież ma rację, gdy mówi o naszych granicach zachodnich, bo one jeszcze nie są zatwierdzone przez mocarstwa zachodnie",

A więc dlatego niektórzy księża, typu gorzkowickiego proboszcza, wzdychają do „mocarstw zachodnich", gdyż „nie zatwierdziły" one dotychczas naszych granic na Odrze? Piękne świadectwo wystawiają sobie...

Słusznie też pisze ob. Strzelecki:

„Gdy przejdziemy od wsi wieluńskich po łowickie, czy rawskie, od łódzkich, czy łęczyckich po koneckie, wszędzie słyszy się te same wynurzenia, te same głosy: Dosyć! Skończyć z nieodpowiedzialnością i samowolą reakcjonistów w sutannach! Nie pozwolić, aby nadużywano wiary do nieuczciwej polityki bankierów!...".

PODOBNE głosy płyną z Grójeckiego, Brzeskiego, Jaworskiego, Częstochowskiego i wielu innych okolic. Zaś chłopi ziemi Opolskiej coraz natarczywiej stawiają pytanie, dlaczego to dotychczas władze kościelne utrzymują proboszczów i biskupów Niemców, przebywających w Niemczech, a w ich miejsce mianują tylko „administratorów" parafii i diecezji? Czy to, aby jest po polsku i w interesie narodu polskiego?

ADAM CICHY

Wakacje wyzyskano na remonty budynków szkolnych

(g) Wyzyskując okres wakacyjny przystąpiono w Pile oraz w powiecie pilskim do odbudowy i remontu budynków szkolnych. Na ten cel przeznaczono 12,5 mil. zł.

Plan odbudowy na bież. rok objął następujące uczelnie: Gimnazjum i Liceum Administracyjno - Handlowe, Gimn. Krawieckie, Średnia Szkoła Zawodowa i Przedszkole w Pile, internat międzyszkolny, szkoła podstawowa i Średnia Szkoła Zawodowa w Trzciance, a także szkoły podstawowe: w Białej, Kuźnicy Żelichowskiej i Lubczu Małym.

Przed siewami jesiennymi

„Stan nadzwyczajny" w ośrodkach maszynowych i w gminnych spółdzielniach »Samopomoc Chłopska«

Żniwa w województwie poznańskim zostały zakończone. Na polach wyrosły stogi, zapełniły się stodoły i spichlerze. Nadchodzą siewy, które w końcu sierpnia zaczną się na dobre. Jesienna akcja siewna w województwie poznańskim jest już dokładnie opracowana. Dział Rolnictwa i Reform Rolnych Urzędu Wojewódzkiego w oparciu o uchwałę Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów opracował dla województwa dokładny plan zasiewów.

CYFROWO przedstawiają się te plany następujące: żyta zasiejemy 751 tys. ha, pszenicy 74 tys., jęczmienia ozimego 6 tys., rzepaku 9 tys. i 12.085 ha mieszanek pastewnych. Łącznie zasiewy jesienne obejmą 43 proc. areału gruntów ornych województwa.

CO, GDZIE I KIEDY

Oczywiście plan, opracowany w zakresie województwa, został potem kolejno rozpracowany przez fachowe czynniki w powiatach, gminach i gromadach. Każde gospodarstwo winno mieć swój plan zasiewów, dostosowany ściśle do miejscowych warunków i potrzeb.

HASŁEM jesiennej kampanii siewnej winno być jak najdalej idące zwiększenie areału pszenicy, rzepaku i roślin pastewnych. Zwrócenie uwagi rolnika na te właśnie uprawy jest bardzo ważnym zagadnieniem, chociażby ze względu na podniesienie produkcji tłuszczów roślinnych i gospodarki hodowlanej.

Szczególną uwagę zwrócono na rejonizację upraw. Miejscowi instruktorzy powinni poinformować rolników, jakie zboża zostały przewidziane dla ich terenów. Dla przykładu podajemy, że dla pszenicy ozimej przewidziano następujące rejony: **Leszno, Mogilno, Wrześnía, Jarocin, Gostyń, Rawicz, Krotoszyn, Kalisz, Turek, Koło, Konin** oraz poszczególne gminy w powiatach: **Kościan, Śrem, Środa, Gniezno i Ostrów.**

Należy tu dodać przy okazji, że Min. Rolnictwa i Ref. Rol. nakazuje następujące terminy siewów:

żyto w czasie od 15 września do 6 października,

pszenica w czasie od 20 września do 10 października.

SĄ NAWOZY I KREDYTY

Jakkolwiek i w tym sezonie województwo odczuwa jeszcze pewne braki w zaopatrzeniu w nawozy sztuczne, to jednak otrzymało ono na jesień 1949 r. o 4 tys. ton więcej niż w roku ubiegłym. Braki odczuwa się jedynie w nawozach azotowych i fosforatach.

KREDYTÓW otrzymało rolnictwo naszego województwa 174 miliony zł na zakup nawozów, orek, siew i likwidację ugorów. Uproszczenie procedury przy zaciąganiu kredytów usprawniło znacznie ich pobieranie.

O CZYM NALEŻY PAMIĘTAĆ

Sprawnie i na czas przeprowadzenie siewów decyduje w znacznej mierze o zbiorach. Przy tegorocznej akcji siewnej pamiętać przede wszystkim należy o terminowym dostarczaniu rolnikowi ziarna kwalifikowanego, nawozów i kredytów, i o sprawiedliwym ich rozdziale z uwzględnieniem w pierwszym rzędzie potrzeb małorolnych i średniorolnego.

SAMI chłopi zaś muszą pamiętać o sianiu czystego, zaprawionego ziarna. Jest to bowiem pierwszy krok do walki z chwastami. Chłopi winni jak najwięcej korzystać z maszyn, w pierwszym rzędzie z siewników, oraz stosować się do wskazań aparatu instruktorskiego Związku Samopomocy Chłopskiej i administracji rolnej. (K)

Za drogą tą flanela

(K) Spółdzielnia Mleczarska w Międzychodzie otrzymała do rozsprzedaży 10 m flaneli. Miała ona służyć dostawcom mleka do jego oczyszczania.

Jednak wysoka cena 1.100 zł za metr bieżący odstraszyła rolników. Flaneli nikt nie kupił.

Proponujemy Spółdzielni przeznaczenie flaneli jako premii dla najlepszych dostawców w powiecie.

—oOo—

Obrady pocztowców w Poznaniu

W Poznaniu obradował komitet współzawodnictwa pracy przy Zarządzie Okręg. Zw. Zaw. Prac. Poczt i Telekomunikacji.

Po wysłuchaniu sprawozdania z działalności komitetu za pierwsze półrocze komisarz oszczędnościowy DOPT — Obolewicz omówił rozwój systemu planowego oszczędzania. Dzięki wysiłkowi pracowników DOPT w pierwszym półroczu gotówkowy plan oszczędnościowy na rok bieżący wykonano w 84 proc.

Sekretarz okręgowego komitetu współzawodnictwa pracy — Jaloszyński nakreślił plan pracy komitetu na drugie półrocze br. Postanowiono wzmóc współzawodnictwo indywidualne i zespołowe, wykonać całkowicie plan usług do 15 grudnia br. oraz prowadzić w szerszym niż dotychczas zakresie szkolenie ideologiczne.

Poważne osiągnięcia Zw. Sam. Ch. w powiecie żnińsk m

(sz) Sprawozdenia Zarz. Pow. ZSCh w Żninie za I półrocze, wykazują systematyczny rozwój tej organizacji. Liczba członków i Kół Gromadzkich zwiększa się z miesiąca na miesiąc. O znaczeniu ZSCh w powiecie żnińskim świadczy najlepiej rozwój Kół Gospodyń Wiejskich. W roku 1948 było tylko 5 kół, a obecnie jest ich 52. Na czoło zagadnień wysuwa się obecnie sprawa umasowienia sportu wiejskiego oraz oświaty.

Ludowych Zespołów Sportowych, zorganizowano już 29. Rozpoczynają one swoją działalność.

Na odcinku oświatowym ZSCh postępuje konsekwentnie naprzód, tworząc świetlice. Uruchamia on dalsze biblioteki i radiofonizuje wieś. Kapitalnym zagadnieniem rozwiązywanym przez ZSCh jest walka z analfabetyzmem, aż do całkowitego zlikwidowania.

W dziedzinie rozwoju gospodarczego poczesne miejsce zajmuje sprawa kontraktacji trzody chlewnej, umasowienie spółdzielni, elektryfikacja wsi i pomoc kredytowa.

Pewne niedociągnięcia wykazuje współzawodnictwo w rolnictwie. Ale i na tym odcinku są osiągnięcia. Zanotować trzeba, że w każdej prawie gromadzie są i pracują grupy hodowców i plantatorów.

Nowy Zarząd Pow. ZSCh, który będzie wybrany jesienią, poprowadzi niewątpliwie prace dalej z korzyścią dla ogółu. Baczyć jednak trzeba, by weszli do niego ludzie odpowiedzialni, którzy podołają pracy.

Mało - i średniorolni będą płacić niższe stawki podatku od psów

(g) Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Poznaniu, uchwaliło na ostatnim posiedzeniu podatek od psów, który wynosi dla mało- i średniorolnych 500 zł rocznie, a dla pozostałych 1.000 zł od sztuki. Podatek ten pobierają Wydziały Powiatowe.

Właściciele gospodarstw rolnych opłacają podatek tylko od psów, które nie są trzymane do pilnowania gospodarstwa, względnie gdy w gospodarstwie utrzymują więcej niż jednego psa.

Od podatku są zwolnione psy, należące do niewidomych i niedołężnych (służące im pomocą) oraz do władz wojskowych i śledczych, instytucji samorządowych, dozorców nocnych i zakładów naukowo - doświadczalnych. Również szczenięta do 8 tygodni wolne są od podatku.

Regionalny zespół szamotulan wyjechał na występy do ZSRR

(B) Po eliminacjach Ludowych Zespołów Artystycznych w Państwowym Teatrze Polskim w Warszawie, zespół ludowy z Szamotuł w liczbie 22 osób, wyjechał 20 bm. samolotem z Warszawy na występy do Moskwy i innych miast Związku Radzieckiego.

Szamotulanie w swych pięknych ludowych strojach (które m. in. wzbudziły podczas pobytu w Polsce duże zainteresowanie kierownika reprezentacyjnego baletu radzieckiego Moisjejewa) wystąpią w Moskwie na wystawie przemysłu lekkiego ZSRR. Poza tym przewidziane są występy szamotulan w parkach kultury, teatrach i świetlicach fabrycznych.

Zespół ma w repertuarze oryginalne tańce, pieśni i zabawy weselne regionu szamotulskiego i wielkopolskiego. Kapela szamotulska gra na dawnych wielkopolskich instrumentach ludowych. Zespół braci Orlików zaprodukuje m. in. instrument, zwany „maryna". Jest on 3-strunowy i podobny do wiolonczeli, a nazwany tak został od używanej w XVI w. nazwy „tuba marinis". Instrumentem tym muzyk wybija jednocześnie podczas grania takt. Charakterystycznym szczegółem „maryny", spotykanej tylko w okolicach Szamotuł, są jeszcze blaszki, które dźwięczą podczas potrząsania instrumentem.

Kierownikami grupy są: insp. Glapa z Woj. Wydziału Kultury i Sztuki i Stanisława Koputowa z Szamotuł.

Coraz więcej ośrodków zdrowia powstaje we wsiach szamotulskich

(B) Zagadnieniu zdrowia i opieki sanitarnej w powiecie szamotulskim poświęcono na ostatnim posiedzeniu Pow. Rady Narodowej dużo czasu.

Dzięki skoordynowaniu pracy Pow. Komisji Zdrowia z pow. lekarzem drem Włochem osiągnięto poważne sukcesy.

Dużym osiągnięciem jest opanowanie w powiecie chorób zakaźnych, występujących nagminnie w poszczególnych porach roku. M. in. zdołano wyrugować dur brzuszny — głównie dzięki szczepieniom ochronnym, dokonywanym masowo w latach ubiegłych. O tym, że walka z durem brzusznym była na tut. terenie należycie przeprowadzana, świadczy zarządzenie ministra, który pominął powiat szamotulski w planie tegorocznych szczepień przeciw durowi brzusznemu.

Opanowano również skutecznie błonicę, zwaną inaczej dyfteryą. Przyczyniły się do tego przeszłoroczne szczepienia.

Łącznie ze zwalczaniem tych chorób szło porządkowanie osiedli, studni, zbiorników nieczystości itd. W akcji ustalonej i uzgodnionej z Pow. Komisją Zdrowia. Personel fachowy służby zdrowia ma zlustrować wszystkie osiedla.

Komisje Zdrowia Miejskich i Gminnych Rad Narodowych winny też podjąć lustracje podległych im terenów.

Stan zdrowotności społeczeństwa powiatu szamotulskiego ulega stałej poprawie, do czego przyczynia się cała sieć zainstalowanych już ośrodków zdrowia. Szczególną uwagę poświęca się zagadnieniu zdrowia matki ciężarnej i niemowlęcia. Najstarsza i najbardziej wzorowo jest prowadzona Stacja Opieki nad Matką i Dzieckiem w Obrzycku, na dalszych miejscach — w Szamotułach, Wronkach, Dusznikach oraz w Wierzei, w gminie Grzebienisko. W najbliższych dniach zostaną otwarte stacje w Ostrorogu i Pniewach. Pow. Komisja Zdrowia planuje na najbliższą przyszłość uruchomienie nowych ośrodków zdrowia; w Otorowie i Wróblewie, oraz rozszerzenie i ożywienie działalności ośrodka w Kaźmierzu.

Powiatowa Komisja Zdrowia będzie dążyć, aby każda gmina posiadała na swoim etacie położną gminną.

Należy podnieść fakt, że niektóre z gmin bardzo interesują się sprawą zdrowia publicznego i nie szczędzą na ten cel środków, natomiast inne zaniedbują zagadnienie zdrowia zupełnie.

W obszernej dyskusji poruszono m. in. konieczność uzupełnienia wszystkich w powiecie Stacji Opieki nad Matką i Dzieckiem jeszcze jednym, dodatkowym pomieszczeniem, potrzebnym do przeprowadzania badań matek i niezbędnym zwłaszcza przy konsultacji chorób zakaźnych.

Nad Wartą

(sz) Z dniem 25 bm. zaczęły odbywać się w Wągrowcu targi dwa razy tygodniowo — w poniedziałek i czwartek. Okoliczni chłopi mają więc możność zbycia swych produktów rolnych i nadmiaru nabiału, na które znajdą niewątpliwie chętnych nabywców w mieście.

***

(sz) W powiecie kaliskim stwierdzono ostatnio szereg wypadków wścieklizny psów podwórzowych. Aby zapobiec dalszemu rozszerzaniu się choroby powiatowy lekarz weterynarii przeprowadzi w najbliższych dniach szczepienia ochronne wszystkich psów w całym powiecie.

***

(sz) ZMP w powiecie nowotomyskim skupia 1.821 członków, zrzeszonych w 80 kołach. Członkowie ci rekrutują się głównie z młodzieży chłopskiej i robotniczej. W ostatnim czasie daje się zauważyć wielki zapał do pracy organizacyjnej. Członkowie ZMP wzięli również udział w żniwach.

***

(S) Władze i społeczeństwo Czarnkowa, długo zabiegało o karetkę Pogotowia Ratunkowego. Starania uwieńczyły się wreszcie sukcesem. 21 bm. nastąpiło uroczyste przekazanie karetki i otwarcie Pogotowia Ratunkowego.

Redakcja i Administracja: Poznań, ul. Dąbrowskiego 77, tel Red. 90-40, Adm. 93-94.

CENNIK OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia wymiarowe (za 1 mm szer. 1 szpalty):

Taryfa za mm w tekście, za tekstem nekr.

do 70 mm	75.—	50.—	50.—
71 — 120 mm	100 —	60 —	60 —
121 — 200 mm	120.—	80.—	100.—
201 — 300 mm	160.—	130.—	140.—
ponad 300 mm	220.—	180.—	180.—

Ogłoszenia „drobne" za wyraz zł 30.—. Poszukiwania pracy za wyraz zł 20.—. Za niedziele i święta — 30% dodatku; za układ tabelaryczny — 100% drożej; za miejsce zarezerwowane — 50% drożej.

PRENUMERATA MIESIĘCZNA 120 zł. Wpłacać na Konto PKO Warszawa nr I-8666

WYDAWCA: Nacz. Kom. Wyk. Stronnictwa Ludowego. Odpowiada za pismo Kolegium Redakcyjne. Drukarnia Spółdz. Wyd. „Wydawnictwo Ludowe" Warszawa, Skolimowska 5.

B-85047

Pole i Zagroda

Sadzi się teraz a zbiera na wiosnę

W bardzo ciekawy i łatwy sposób można otrzymać wiosną wczesne ziemniaki. Cała sztuka polega na przechowaniu sadzeniaków w stanie świeżym do sierpnia. W sierpniu należy je zasadzić w ziemię, wybierając miejsce zaciszne i ciepłe, a przede wszystkim dobrze uprawione. Tak posadzone ziemniaki powinny w niedługim czasie wzejść i wypuścić pędy.

Przed nadejściem zimy, najlepiej w początkach października, trzeba tak rosnące ziemniaki przykryć najpierw cienką warstwą słomy, a po kilku dniach położyć na nie jeszcze cienką warstwę obornika, która z nadejściem mrozów powinna mieć co najmniej 20 cm grubości.

Ziemniaki będą w ten sposób przebywać do wiosny i wtedy należy usunąć z nich słomę i obornik, po czym wypuszczą one dalsze pędy, bardzo podobne do młodych ziemniaków w smaku i wyglądzie. Plon nie jest wielki, ale mimo to opłaca się, a po sprzątnięciu można na tym samym miejscu zasadzić normalnie rosnące ziemniaki lub też inną roślinę.

E. M.

Należy jak najszybciej rozpocząć orkę pod oziminy

Natychmiast po zebraniu zbóż z pola, należało zabrać się do uprawy ziemi pod oziminy, które lubią, aby rola pod nie dostatecznie się uleżała.

PIERWSZĄ taką czynnością było zbronowanie ziem lekkich, a zdrapakowanie ziem ciężkich, celem zniszczenia nasion i kiełków chwastów wysianych podczas żniw, a korzeni tych, które rosły na polach razem ze zbożem. W tym celu również powinna była być przeprowadzona płytka podorywka, której najważniejszym zadaniem jest również walka z chwastem.

JEST NADZIEJA,

że w niedługim czasie walkę z chwastami będziemy przeprowadzali przy pomocy środków chemicznych i wtedy oczywiście powinna zmienić się uprawa pól, która będzie wówczas polegać właściwie tylko na doprawieniu gleby i jej nawożeniu oraz przygotowaniu pod siew. Dotychczas jednak są dopiero przeprowadzane doświadczenia nad sposobami niszczenia chwastów przy pomocy środków chemicznych, i dopóki nie wyjdą one poza obręb zakładów doświadczalnych, dopóty musimy tępić chwasty starymi sposobami, tj. przy pomocy bronowania i podorywek.

W tej chwili powinno się przeprowadzić już orkę pod wszystkie oziminy. I znowu szybko pojawiające się na powierzchni roli chwasty niszczymy przy pomocy bron, a odleżenie się roli przyśpieszamy, ugniatając ją wałem Campbella, a jeśli go nie mamy, to możemy ugnieść rolę wałem talerzowym lub nawet gładkim, chociaż by i drewnianym.

PAMIĘTAĆ NALEŻY:

by ziemię zbyt gładką i pulchną przejechać po wałowaniu lekkimi bronami. Zboża bowiem, a szczególnie żyto, nie lubią ziemi zupełnie rozsypującej się. Nie lubią one również ziemi zanadto zbrylonej, co zdarza się zaraz po orce na gruntach zbyt tłustych, mocniejszych. Na takich ziemiach powstają bryły, a jednocześnie i wolna przestrzeń pomiędzy nimi, wypełniona powietrzem. Ziemia taka spulchnia się sama znacznie później po przeprowadzeniu siewów i opada, powodując przerywanie się korzeni wyrosłego już w międzyczasie zboża, zwłaszcza żyta, które rośnie w tym okresie bardzo szybko.

TOTEŻ żyta, siane późną jesienią, a szczególnie na ziemniaczyskach, lepiej jest siać tylko w zbronowane role po ziemniakach, a nie w zaorane i przez to podatne na powstawanie w nich wolnych przestrzeni i brył oraz zamarzanie, przez co wywołuje się przerywanie i niszczenie korzonków zboża.

W BARDZO WIELU OKOLICACH

utarł się zwyczaj orania, zwłaszcza mokrych gruntów, w wąskie zagonki. Jest to zły sposób uprawy roli i nie tylko nie przynosi on rolnikom korzyści, ale wręcz szkodzi im i to w bardzo dużym stopniu. Robiąc bowiem wąskie zagonki, zostawiamy dużo ziemi wolnej, nie wykorzystanej, przez co nie chronimy bynajmniej zasianego na najwyższych skibach zboża przed wymoknięciem, a zostawiamy miejsce dla mietlicy, która rzuci się na zboże i zagai je.

Zatem należy orać w szerokie składy, a w miejscach, gdzie jest mokro, zostawiać miejsce i przeorać głęboką bruzdę, którędy będzie mogła odpływać zatrzymująca się na polu woda podeszczowa, czy też pośniegowa, wiosną.

WIADOMO przecież o tym, że pod kłosowe uprawiamy rolę tylko raz w roku, toteż powinniśmy uprawiać ją dobrze, by nie potrzeba było tej uprawy poprawiać. Pod okopowe bowiem możemy uprawiać kilkakrotnie, czy to przy pomocy pługa, czy też przy użyciu innych narzędzi rolniczych Orka nie powinna być głęboka, jak to praktykuje dotychczas wielu gospodarzy, lecz musi być średnia. Najważniejsze jest bowiem przy tej uprawie to, żeby rolę dobrze nawozić i pozwolić jej na dostateczne odleżenie się, by wydobrzała. Wtedy i zboże się nam uda i nie napracujemy się po próżnicy.

Inż. A. SUŁKOWSKI

Chrońmy ziarno przed zepsuciem

Żniwa tegoroczne były mokre i rolnicy zebrali w wielu miejscach bardzo wilgotne zboże. Takiego zboża nie można oczywiście długo przetrzymywać w snopkach, gdyż może popsuć się i narazi nas na wielkie i niepowetowane straty Dłużej oczywiście mogą leżeć zboża złożone w sterty, gdyż mają one przewiew i przynajmniej zewnętrzna strona sterty znajduje się zawsze na świeżym powietrzu. Natomiast zboże, znajdujące się w stodołach, jest zduszone i całkowicie narażone na gnicie lub w najgorszym razie na zatęchnięcie.

Toteż wszystko zboże zamoknięte należy jak najszybciej młócić, a po omłóceniu ziarno tak przechować, aby go nie zmarnować.

Natychmiast po omłóceniu należy ziarno rozłożyć cienką warstwą, najlepiej na 20 do 30 cm, na podłodze w śpichrzu lub w komorze, a następnie często doglądać je i w miarę potrzeby szuflować. Podczas słonecznych dni trzeba otwierać okna i drzwi śpichrzów i komór, aby ziarno miało przewiew. Podczas dni słotnych drzwi powinny być zamknięte, gdyż ziarno jest wtedy narażone na wilgoć, czego powinniśmy jak najbardziej unikać. A gdy nadejdą słotne, jesienne dni, i trzeba będzie drzwi i okna śpichrzów zupełnie zamknąć, wtedy można wilgotne ziarno zmieszać z suchą sieczką, która będzie wchłaniać wilgoć i pomagać do wyschnięcia ziarna. Nie można oczywiście zapominać o codziennym, jednorazowym szuflowaniu, które powtarzamy tak długo, aż ziarno zupełnie przeschnie. Wtedy sieczkę odmłynkowujemy i wyrzucamy na gnój, a zboże zawozimy do młyna lub też zostawiamy w śpichrzu. Zostawione w śpichrzu musi ono być od czasu do czasu szuflowane, gdyż może również zatęchnąć, a wtedy straci siłę kiełkowania i nie będzie można używać go do pieczenia chleba czy też do wyrobów kuchennych.

M. L.

Co radzi NASZ INSTRUKTOR

OB. KONSTANCJA CZERWIŃSKA — ORŁÓW. — Jak długo nasiona warzywne zachowują siłę kiełkowania i zdatne są do siewu?

Nasiona dobrze przechowywane zachowują bez szkody siłę kiełkowania przez kilka lat, a niektóre jak np. nasiona ogórków i melonów wysiewamy umyślnie dopiero w drugim lub trzecim roku po zbiorze. Ważniejsze nasiona warzywne można podzielić na grupy wg zdolności zachowywania siły kiełkowania a mianowicie: 5 — 6 lat — ogórki, dynia, melon, burak ćwikłowy; 4 — 5 lat — rośliny kapustne, rzodkiew letnia i zimowa, rzodkiewka, szpinak; 3 — 4 lat — groch, fasola, sałata, endywia, cykoria, seler, marchew; 2 — 3 lat— cebula, pory, kminek, pomidor.

Nasiona wieloletnie trzeba zawsze przed wysiewem poddać próbie kiełkowania, aby zastosować odpowiednią gęstość siewu.

OB. JAN SĘK — OLECHOWICE.— Skąd się bierze na śpichrzu wołek zbożowy i jak wystrzegać się przed tym szkodnikiem?

Wołek zbożowy bardzo często może być zawleczony do czystego śpichrza z workami z młyna, lub z innych obcych pomieszczeń, należy mieć to na uwadze i wystrzegać się, dobrze kontrolując worki.

Wołek trzyma się w przechowalniach zaniedbanych, źle przewietrzanych, wilgotnych i ciemnych. Pierwszym więc warunkiem w walce z wołkiem jest oczyszczenie przechowalni przez omiatanie ścian i sufitów; szczególnie dokładnie oczyszczamy wszystkie szpary i dziury w podłodze i ewentualnie pod podłogą, po czym uszczelniamy je w miarę możności. Śmiecie zebrane palimy, a ściany, belki i podłogę bielimy wapnem z dodatkiem lizolu, względnie opryskujemy całe pomieszczenie jednym ze środków dezynfekcyjnych jakim są: „Agram" lub „Grodyl". Przechowalnie po złożeniu zboża wietrzymy często i zboże przemieszamy szuflą.

Z własnej praktyki w polu

Nawozy sztuczne na grunta piaszczyste

W swoim gospodarstwie mam kawałek ziemi żwirowato piaszczystej. Miejscami spodem podchodzi sap. Dalej podchodzi ziemia mokra, iłowata — tak zwana siwica. Na całym tym kawałku przez przeciąg swego gospodarowania sadziłem ziemniaki, a czasami i buraki i brukiew się uchowały. Siałem także czasami owies i żyto. Jeżeli było mało obornika, to na ziemię żwirowatą i piaszczystą dałem tomasówkę 200 — 300 kg na 1 ha. Na ziemię zwięźlejszą superfosfat w ilości 300 kg. Tomasynę rozsiewałem na dwa tygodnie przed siewem przykrywając po razu broną. Superfosfat rozsiewałem razem z ziarnem. Przed sianiem był rozsiany superfosfat zabronowany, a potem zaraz następował siew siewniku, a jeżeli tak wypadło, że przeszkadzały deszcze — ziarno siałem ręcznie.

Po zasianiu puszczałem bronę, żeby wyrównać rzędy siewnika. Starałem się ziemi nie zbijać zanadto, co wpływało to na dobro zasianego żyta, bo ziemia tak prędko się nie zaskorupiała, a zimiwą porą na grudkach zatrzymywały się śniegi, przez co ozimina nie wymarzła. Gdy na wiosnę ozimina lub owies wyglądało słabo, czasami dawałem trochę saletry. Przyśpieszało to wzrost roślin i przyciąganie wilgoci. Jeżeli ziemniaki, czy buraki bardzo powoli rosły i miały wygląd blady, to wtedy sypałem po małej garstce saletry koło każdego słabego krzaczka i ziemię dobrze rzędami mięszałem. Słabo rosnące zboże posypywałem rzadko rękami po wierzchu, tak jak się zasila gipsem słabą koniczynę. Takie zasilenie nawozami pomagało, a zboża nigdy nie zawodziły. Skutek saletrowania był taki, że już w 8 — 10 dni zboża, czy okopowe z bladych stawały się ciemno zielone i zaraz podrastały.

Zaznaczyć muszę, że nie od razu siałem nawozy na całym polu, lecz wprzód wypróbowałem skuteczność nawozów na małym kawałku. Ścierniska przenawożone pod zasiew jarych zbóż i okopowe starałem się obsiewać łubinem z domieszką gryki i peluszki lub grochu. Jesienią, kiedy brak było paszy na pastwisku, a skończyły się mieszanki, to bydło miało co jeść, pszczoły zbierały miód, bo jeżeli jesień była ciepła, to tak chwasty, które powschodziły jak również posiane rośliny poplonowe zakwitły.

Radzę wam czytelnicy rolnicy tak samo, a ziemie piaszczyste dadzą doskonałe urodzaje, przez co przyspożymy sobie chleba i pieniędzy, a Polsce bogactwa.

W. K.

Nie wszystka pszenica nadaje się do uprawy w naszych warunkach

Profesor Kazimierz Mieczyński, wylicza w 5 numerze „Przeglądu Rolniczego", gatunki pszenicy, nie wymarzającej w naszych warunkach klimatycznych. Swoje wywody opiera on na doświadczeniach, poczynionych w 1946/47 r. w siedmiu zakładach doświadczalnych w południowej, a więc najcieplejszej części naszego kraju. W doświadczeniach tych brano pod uwagę około 50 najrozmaitszych gatunków pszenicy, z których część okazała się nadającą na nasze warunki klimatyczne, część zaś wymarzła, wykazując w ten sposób zupełną niezdolność do zimowania w naszym kraju.

Wszystkie gatunki pszenicy, nad którymi przeprowadzano doświadczenia, podzielono według ich odporności na pięć grup.

Do pierwszej z nich należą gatunki najlepiej nadające się do uprawy u nas. Są to: **Wysokolitewka, Antonińska, Barbarossa, Dańkowska, Dańkowska Selekcyjna, Wygnanka, Dańkowska Graniatka i Ostka Sołacka.**

Do drugiej grupy, odznaczającej się również dużą ale już mniejszą odpornością na mróz, należą: **Tryumf Mikulic, Eka, Dańkowska Graniatka Zachodnia, Pszenżyto nr 18, Zofia i Wysokolitewska Sztywnosłoma.**

Trzecią grupę, średnioodporną na mrozy, stanowią: **Grubokłosa Wysokolitewka, Sobieszyńska, Wysokolitewka, Stepowa, Złotka, Kleszczyńskich, Ostka, Ostka Przeworska, Ina Stylowa i Start.**

Małą odporność na mrozy okazały następujące gatunki pszenicy, zaliczone do czwartej grupy: **Blondynka, Antonińska Wczesna, Kujawianka, Leszczyńska, Pszenżyto Przeworskie, Ostka Złotokłosa, Ostka Mikulicka i Podolanka.**

W ostatniej, piątej grupie, są gatunki, które wymarzają u nas i tym samym nie nadają się do uprawy w naszych warunkach. Są to: **Bajernkoenig, Bestord II, Edel, Epi, Carstens V, Criwener 152, Herold, Markowiecka, Salzmunder Standart i Stiglera 22.**

Biorąc pod uwagę nasze, niejednokrotnie ostre zimy, powinniśmy dobrze przeprowadzać dobór pszenicy do uprawy na naszych polach. Z przeprowadzonych doświadczeń i z opisu profesora Mieczyńskiego, należy korzystać w ten sposób, żeby siać jako pewną tylko **pierwszą i drugą grupę** odmian pszenicy, zaś **trzecią grupę** można siać, lecz już z wielkim ryzykiem, gdyż przy ciężkiej zimie, albo przetrzyma, albo wymarznie, a oczywiście **grupy czwartej** nie należy u nas siać w ogóle, gdyż nigdy nie wiadomo, czy przetrzyma nawet najlżejszą zimę.

E. M.

RADIO

CZWARTEK, 1 WRZESNIA

5.15 Wiad. 5.20 Konc. dla świata pracy. 6.00 Dziennik. 6.15 Muz. rozryw. 7.00 Wiadomości. 7.15 Muz. rozrywk. 8.00 Wiad. 8.05 Muz. 8.35 „Daleko od Moskwy". 8.55 Informacje. 11.20 „Wesoła gromada". 11.40 Muz. 12.00 Wiadomości. 12.20 Aud. dla wsi. 12.50 „Na swojską nutę". 13.20 Skrzynka PCK. 13.35 Muz. rozrywk. 14.00 Kronika ZSRR. 14.15 Konc. Orkiestry Zw. Zaw. Kolejarzy w Gdańsku. 14.50 Muz. rozrywk. 15.30 „Szkoła dawniej i dziś" — montaż słowno - muz. 15.50 Skrzynka ogólna. 16.00 „Młodzież różnych krajów". 16.20 Józef Haydn — Kompozytor tygodnia. 17.00 Dziennik. 17.15 „Witaj nasza szkoło". — konc. z okazji Tyg. Młodzieży Szkolnej. 17.45 Poradnik językowy. 18.00 „Dla każdego coś miłego". 19.00 Dzienik 19.15 Konc. w 10-lecie zgonu Witolda Maliszewskiego. 20.00 Wszechnica radiowa. 20.20 Konc. rozrywk. 21.00 Dziennik. 21.40 „Brahms i Schumann" — utwory fort. 22.00 W 10 rocznicę wybuchu wojny. 22.45 Muz. rozrywkowa. 23.00 Wiadomości. 23.10 Reportaż z wyścigu kolarskiego. 23.30 Utwory Haendla.

Zboże kupują w roku bieżącym
tylko gminne spółdzielnie »Samopomoc Chłopska«

W poniedziałek, 29 bm. w Centrali Rolniczej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska" odbyła się konferencja, na której wicemin. handlu wewnętrznego Mierzwiński oraz przedstawiciele CRS „Samopomoc Chłopska" udzielili dziennikarzom szczegółowych informacji dotyczących organizacji skupu zboża w roku bieżącym.

W myśl uchwał Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów tegoroczny skup zboża będzie przebiegał pod znakiem trzech zasadniczych szczegółów:

1. do skupu zboża od rolników uprawnione są TYLKO gminne spółdzielnie „Samopomoc Chłopska";

2. przy skupie zboża obowiązują stałe ceny, zapewniające rolnikom opłacalność produkcji;

3. punkty skupu gminnych spółdzielni będą przyjmować jedynie zboże odpowiadające przepisowo ustalonym standartom, co wyklucza dowolność w ocenie zboża na niekorzyść rolnika, a z drugiej strony umożliwi wprowadzenie do obrotu zdrowego i jednolitego ziarna.

Ceny i standarty zbóż, które Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów zatwierdził dla czterech głównych (pszenica, żyto, jęczmień, owies) i dla dwóch dodatkowych zbóż (gryka, proso), przedstawiają się następująco:

a **pszenica** I standart: do 15 proc. wilgotności, czystość nad 98%, ciężar gatunkowy 760, cena **3.450 — 3.550 zł; pszenica** II standart do 15,5 proc. wilgotności, czystość nad 97 proc., ciężar gatunkowy 745, cena **3.200 — 3.300 zł.**

b **żyto** — wilgotność 15 proc., czystość nad 97 proc., ciężar gatunkowy 700, cena **2.000 — 2.100 zł.**

c **jęczmień** I standart — 15 proc. wilgotności, czystość 98 proc., ciężar gatunkowy 690, cena **2.500 zł; jęczmień** II standart — wilgotność 15.5 proc., czystość 96 proc., ciężar gatunkowy 650, cena **2.000 — 2.100 zł.**

d **owies** — wilgotność 15 proc., czystość 97 proc., ciężar gatunkowy 450, cena **1.900 zł.**

e **gryka** — cena **3.700 zł.; proso** — cena **3.000 zł.**

PUNKTOM SKUPU NIE WOLNO PRZYJMOWAĆ ZIARNA, KTÓREGO WILGOTNOŚĆ PRZEKRACZA 17 PROC. ORAZ ZIARNA, PRZY KTÓRYM POTRĄCENIA ZA NADMIERNĄ WILGOTNOŚĆ I NISKI CIĘŻAR GATUNKOWY PRZEKRACZAJĄ 7 PROC.

Organizacja punktów skupu w roku bieżącym stwarza rolnikom poważne ułatwienia. Przede wszystkim zwiększono znacznie w porównaniu z rokiem ubiegłym ilość tych punktów. Jest ich obecnie na terenie całego kraju **2.803** (w roku zeszłym było 1.585). Pierwsze miejsce pod względem ilości punktów skupu zboża zajmuje woj. poznańskie — 450 punktów, następnie idą województwa: wrocławskie (368 punktów), szczecińskie (277 punktów), warszawskie (268 punktów), lubelskie (253 punkty), łódzkie (221 punktów), pomorskie (199 punktów), białostockie (143 punkty), olsztyńskie (116 punktów), kieleckie (101 punktów), krakowskie (91 punktów), gdańskie (90 punktów) i rzeszowskie (83 punkty).

By rolnicy mieli jak najmniej trudności z czyszczeniem zboża, poważna ilość punktów skupu posiada również sprzęt do czyszczenia zboża. Takich punktów jest 2.520.

W ośrodkach maszynowych (jest ich obecnie 2.700 z 4.000 filii) również wzrosła ilość sprzętu służącego do czyszczenia zboża. Ośrodki maszynowe posiadają 712 wialni, 442 młynki, 1.477 tryzjerów i 705 żmijek. Prócz tego ośrodki maszynowe zaczynają wprowadzać młocarnie posiadające pełne urządzenia do czyszczenia zboża.

Na podstawie obserwacji dotychczasowych skupów w roku bieżącym można stwierdzić, że stopień wilgotności dostarczonego zboża jest przeciętnie znacznie niższy niż dopuszczają przepisy (17 proc.) i wynosi 14 — 15 proc.

W ubiegłym miesiącu Państwowy Bank Rolny rozprowadził między wszystkie spółdzielnie prowadzące skup zboża, kredyt specjalny w wysokości 2 miliardów 400 milionów złotych. Ponieważ jednak suma przyznanego kredytu była niewystarczająca, na wniosek Centrali Rolniczej Państwowy Bank Rolny wydał polecenie podległym sobie placówkom terenowym udzielania poszczególnym spółdzielniom kredytu dodatkowego w takiej wysokości, aby skup zboża w żadnym wypadku nie mógł być zahamowany z powodu braku gotówki.

Przyjmowanie zboża na podatek gruntowy i na Państwowy Fundusz Ziemi również zostało powierzone wyłącznie gminnym spółdzielniom „Samopomoc Chłopska".

W niektórych okolicach kraju, zwłaszcza w województwie olsztyńskim, wskutek dużych deszczów w okresie żniw duże ilości zboża nie odpowiadają pod względem jakości wymaganiom stawianym przy skupie. Spekulanci, korzystając z tej okoliczności, próbują kupować zboże po cenach niższych od cen urzędowych. Aby rolnicy nie byli pozostawieni na pastwę spekulantom, zachodzi potrzeba:

a. umożliwić rolnikom technicznie dosuszenie zboża,

b. gdyby dosuszenie nie udało się na szerszą skalę, zastanowić się nad możliwością zużycia zboża, nie nadającego się do spożycia, na cele przemysłowe (gorzelnie), lub na paszę.

Należy mieć nadzieję, że ministerstwo handlu wewnętrznego nie pozostawi tej sprawy bez załatwienia.

J. M.

Rozwój sportu wiejskiego
w woj. łódzkim

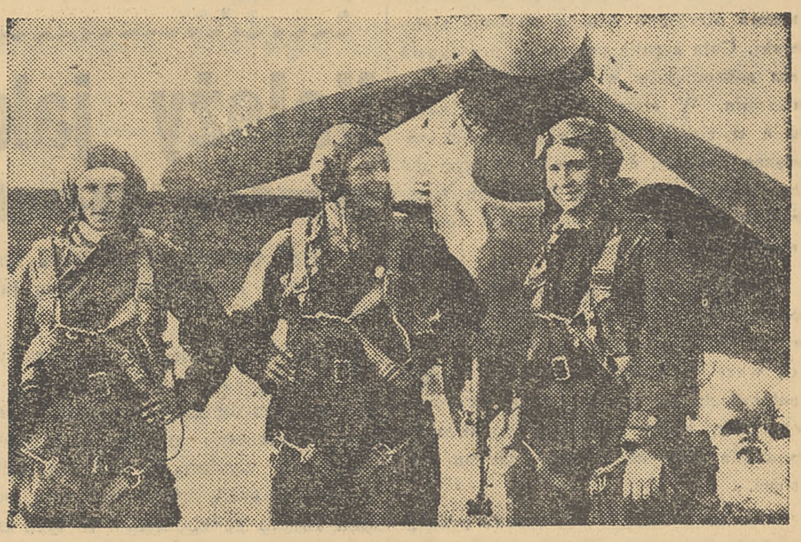
W Łodzi odbyło się plenarne posiedzenie Wojewódzkiej Rady Sportu Wiejskiego, w celu usprawnienia działalności Ludowych Zespołów Sportowych na terenie woj. łódzkiego.

Obecnie w woj. łódzkim jest czynnych 216 LZS-ów, które otrzymały w bież. roku sprzęt sportowy wartości 2 milionów zł. Do najlepszych zespołów, przejawiających szczególną aktywność, należy LZS „Różyca" w pow. brzezińskim. LZS „Bychlew" w pow. łaskim i LZS „Wolbórz" w pow. piotrkowskim.

W toku narady zebrani uchwalili, aby do końca bieżącego roku zorganizować ogółem w woj. łódzkim 310 Ludowych Zespołów Sportowych, które obejmą przeszło 20 tys. młodzieży.

Na zebraniu dokonano wyboru nowego przewodniczącego Wojewódzkiej Rady Sportu Wiejskiego, którym został członek Woj. Zarz. ZSCh w Łodzi — ob. Doleciński.

Na start!
Chcesz latać — ćwicz się!



Załoga samolotu przygotowana do startu.

START, panie szefie? — pyta komendanta portu lotniczego Aeroklubu Warszawskiego jego pomocnik Mojski.

— Start, start! — odpowiada komendant Powsiński.

Mojski macha energicznie chorągiewką i somolot, który nie zdążył jeszcze zatrzymać się przy lądowaniu, zrywa się znowu i szybuje w przestworza. Srebrna jego sylwetka błyszczy w sierpniowym słońcu.

Czynność ta powtarza się kilkadziesiąt razy co dzień na lotnisku Aeroklubu Warszawskiego. Tutaj bowiem odbywają się treningi szkolących się i już wyszkolonych pilotów.

Pilota nie wystarczy raz przeszkolić i odstawić go niejako do depozytu, gdyż w kilka miesięcy po ostatnim locie traci on sprawność w pilotażu, a po kilku latach trzeba go od nowa uczyć sztuki kierowania samolotem. Każdy więc pilot wyszkolony ma obowiązek wykonać odpowiednią ilość startów, lądowań i wylatać odpowiednią ilość godzin rocznie.

TRENING lotniczy każdemu wyszkolonemu pilotowi umożliwiają w Polsce Aerokluby, instytucje znane, niestety, przeważnie pilotom. Przed wojną do Aeroklubu należeli tylko ludzie zamożni, gdyż była to wtedy instytucja elitarna, a członkostwo kosztowne. Z tego też powodu wielu dobrych, a uboższych pilotów marnowało się, nie mogąc opłacać kosztów własnych lotów.

Dziś Aerokluby są otwarte dla najszerszych mas społeczeństwa (bezpłatne treningi) i istnieją warunki, aby lotnictwo stało się powszechnym sportem narodowym.

„Służba Polsce" bezpłatnie szkoli pilotów, a Aerokluby bezpłatnie ich trenują pod kierunkiem wysokokwalifikowanych instruktorów, jak np. Powsiński w Aeroklubie Warszawskim. Trzeba dodać, że Polacy są dobrymi lotnikami, gdyż w powojennym bilansie mają już poważne osiągnięcia.

Mamy już jeden rekord światowy, który zdobyła popularna pilotka Irena Kempówna, a w klasyfikacji europejskiej stoimy na trzecim miejscu. A przecież większość ludzi, którzy dziś latają — jeszcze sześć lat temu nie miała pojęcia o lotnictwie; ludzie ci przyglądali się często szybującym po firmamencie maszynom i marzyli, żeby chociaż zobaczyć samolot z bliska — na ziemi.

JEŚLI więc masz zamiłowanie do lotnictwa, zgłoś się do najbliższej komendy „Służby Polsce", lub do RKU, gdzie otrzymasz dokładne informacje jak najłatwiej nauczyć się sztuki latania, ewentualnie skierowanie do odpowiedniej szkoły, a może w przyszłym roku zobaczymy cię latającego na srebrnej maszynie wśród chmur.

Ponieważ rozwój lotnictwa przybiera coraz bardziej na sile i w przyszłości nie będzie dziedziny życia, gdzie można byłoby obejść się bez samolotu, perspektywy więc są ogromne.

Do szkół lotniczych przyjmuje się zarówno chłopców jak i dziewczęta.

(K. B.)

Józef Morton 115)

DROGA OTWARTA

Część druga: „ZŁY WIATR

Żeby jak najprędzej zakomunikować tę nowinę synowi, od razu pośpieszył do mieszkania, ale Staśka w domu nie było. Na pytanie, dokąd poszedł, nikt nie umiał mu dokładnie odpowiedzieć. Niespodzianie przypomniały mu się wszystkie jego wystąpienia przy stole i zapewnienia ogółu domowników, że w przyszłym wojsku polskim zostanie oficerem i mimo, że chłopaka nie bardzo lubił, mimo że między nimi stosunki były — raczej nijakie, a często gęsto smarkacz odnosił się do niego lekceważąco, ścisnął go niepokój o syna.

— Coś tu niedobrze — pomyślał.

A teraz biegnie do domu i omal nie płacze i nie krzyczy na cały głos:

— Gdzie mój syn? Gdzie Stasiek? Jak wyszedł wczoraj rano z domu na wieś, tak do dziś go nie ma... Co ja teraz pocznę? Gdzie go mam szukać?

Pewność, że jego zniknięcie ma ścisły związek z tymi marzeniami o oficerstwie, sprawiała, że nie mógł się czuć bardziej nieszczęśliwym. Płakać mu nie wypadało, nie mógł i krzyczeć, w ogóle nie wolno mu było ani słowem przed nikim wspominać o zniknięciu z domu syna. Z nasuniętym na czoło tanim kaszkietem biegł coraz szybciej, w głębi rozpaczliwych myśli doszukując się wątłej, kruchej nadziei:

— Może już wrócił?

ROZDZIAŁ XII.

Po odejściu pana Ziarno Marcel, korzystając z okazji zejścia się dużej ilości służby folwarcznej, znów zaczął wypytywać o pokradzione centryfugi do odciągania śmietany. Ale, o dziwo, w każdym, kogo tylko wezwał do składania zeznań, wyczuwał wrogość. Znów się zamyślił, co to ma znaczyć, dał jednak śledztwu pokój i wtem stało się najgorsze, co go czekało, a co później wyjaśniło mu stosunek fornali do niego.

Oto Kulas, od paru dni prowodyr dużej grupy fornali, a dzisiej rano zatwierdzony na przewodniczącego komitetu folwarcznego, chwiejąc maczugowatą głową zbliżył się do Marcela i zapytał gardłowo głuchym, niespokojnym głosem:

— Panie komisarzu, dlaczegoście rozdali tyle krów i koni na wsie?

Marcel się pochmurzył:

— Czy wszystko w was miałem pakować? Biedoty nie można wykluczać, należy jej się tyle samo, co i wam.

— Jej się należy, juchtra, wszystkim się teraz należy, a co nam się należy? Nam, co mamy ino reće do roboty?

Marcel nie zrozumiał, o co Kulasowi chodzi.

— Jakto, co wam się należy? Dużo wam się należy i dużo otrzymacie.

— A dwór juchtra? Co będzie z dworem, z całym majątkiem?— pytał teraz gorączkowo, napierany z tyłu przez ciżbę fornali.

— Jest nakaz, żeby go rozparcelować i zostanie rozparcelowany. Każdemu z was przydzieli się ziemię, później może pomoc w zakupieniu inwentarza...

— Juchtra, toście ładnie wykombinowali! — wybuchnął Kulas — Ziemię nam dajeta, samą ziemię, a dwór — fiut, nie ma go! Tu się człowiek urodził, wychował, tu się nagiął do swojej roboty i teraz to wszystko jak dym, trzask —prask, rozwiewa się, a tobie, bez niczego, jak cię Pan Bóg stworzył, wykrawa się w pierwszym lepszym miejscu parę zagonów i masz, z tego żyj, ubieraj siebie i dzieci... Myślicie, panie komisarzu, że tak jest dobrze? Może to dlatego tak chcecie przeprowadzić, żeśmy na początku, jak tylko weszli do nas Sowieci, ruszyli hurmą na dwór i wszystko, co nam w ręce podleciało, niszczyliśmy, albo do siebie zabierali? — i, jakby poczuł teraz wyrzuty sumienia, nie dające mu spokoju, zaczął tłumaczyć z oczami, utkwionymi w Marcela; — Tak robiliśwa to. Z nienawiści do hrabiów, do tego jaśnie państwa, co człowieka miało nie przymierzając niczym bydlę, tłukliśmy, biliśmy kradliśmy... Jakby nastał koniec świata, ale zaraz potem stuknęliśmy się w czoło, żeśmy źle robili. Darujcie nam to, nie pamiętajcie, panie komisarzu i nie róbcie tak, jak zamiarujecie, nie róbcie! — I spod nasuniętego na oczy czoła spojrzał na Marcela prosząco.

Marcel poczuł się niepewny, widząc całą kłopotliwość swojej sytuacji.

— A jakbyście chcieli? — spytał cicho.

— Jakbyśwa chcieli? Powiedzieliście, panie komisarzu, pod śpichrzem, że to wszystko, co we dworze, będzie nasze i chcemy, żeby to było teraz nasze. Nasze! Myśwa to całe życie sterali tutaj, myśwa głodowali... Po hrabstwach oby się więcej żaden cień tutaj nie świecił, bo to były pierony, nasze krzywdziciele, bo złodziejstwa się człowiek przy nich przyuczał, bo był ciegiem głodny. Dwór, jaki jest, tak i ma zostać nasz.

Gromada fornali poruszyła się niespokojnie, a tu i tam rozległy się natarczywe głosy.

— Dobrze gada! Nie chcemy ziemi! Dajcie nam dwór! Sami będziemy się na nim rządzić, podatki do kasy rządowej sami wpłacimy...

Marcel pojął należycie treść Kulasowego przemówienia i powiedział sobie w myśli: — Duża większość fornali nie chce ziemi! Żąda dworu, pracy w nim. Czy słuszne? A dwu — trzyhektarowe kawałeczki ziemi czy to nie będzie ich krzywdą? Jednym rzutem myśli zestawił obok siebie te dwa rozwiązania problemu fornalskiego i chwilę wahał się z osądem, który z nich jest bardziej ludzki dla tej klasy ludzi, który z nich stawia ich na pozycjach właściwej sprawiedliwości społecznej.

(d. c. n.)